

## Ballada populistyczna

Budka Suflera

Siewcy zła  
pora zbioru burz  
piana słów  
nie smakuje już  
cichy gniew  
znów się gromkim staje

Karty znacz  
sobie lepsze syp  
prosty tłum  
nie zrozumie gry  
przaśny chleb  
cóż im pozostaje

A przecież miał być dobry, wspólny dom  
cóż z tego znowu wyszło  
w piwnicy znowu przyszło żyć tym  
co tworzyli jutro jak mit!  
co tworzyli jutro jak mit!

Który raz  
pięści ściska złość  
który raz trzeba mówić dość  
cichy gniew  
znów się gromkim staje

A przecież miał być dobry, wspólny dom!  
Cóż z tego znowu wyszło?  
W piwnicy znowu przyszło żyć tym,  
co tworzyli jutro jak mit!  
co tworzyli jutro jak mit!